

# Po co (nam) lekcja religii? Stosunek młodzieży do nauczania religii w szkole

DARIUSZ KURZYDŁO\*

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, Polska

Nauczanie religii w szkole jest przedmiotem dyskusji: dlaczego nie uczyć religii raczej w obrębie konkretnych związków wyznaniowych niż w szkole? Autor, odpowiadając na to pytanie, odwołuje się zarówno do argumentów wynikających z prawa do wolności religijnej, którą gwarantuje demokratyczne państwo, jak i do wypowiedzi uczniów (liceum), którzy sami uzasadniają potrzebę spotkania z religią na terenie szkoły, gdzie poznają świat razem ze swoimi rówieśnikami. Autor dokonał analizy wypowiedzi licealistów i wyciągnął kilka istotnych wniosków, które z jednej strony wskazują na świadomość młodzieży w zakresie ich religijnego wychowania, z drugiej – ujawniają warunki, jakie powinny być spełnione, aby młodzi ludzie chcieli uczestniczyć w takich lekcjach. Podjęcie dialogu z młodzieżą przy ustalaniu tematyki zajęć wydaje się konieczne, jeśli ich obecność traktowana jest poważnie.

SŁOWA KLUCZOWE: katecheza, lekcja religii, młodzież, wolność religijna.

## **Why (do we need) classes in religion? The attitude of young people towards teaching religion in school**

Teaching religion in school is the subject of debate: why not teach religion within specific religious denominations rather than in school? In answering this question, the author refers both to the arguments arising from the right to religious freedom, which is guaranteed by a democratic state, and to the statements of young people (high school students) who themselves justify the need to meet religion on school grounds, where they learn about the world together with their peers. The author analysed the statements of high school students and drew several important conclusions, which on the one hand indicate the awareness of young people regarding their religious upbringing, and on the other hand, reveal the conditions that should be met for young people to want to participate in such lessons. Engaging in a dialogue with young people in determining the topics of classes seems necessary if their presence is taken seriously.

KEYWORDS: catechesis, religious education in school, religious freedom, young people.

## **Wprowadzenie**

Obecność religii w szkole stanowi przedmiot licznych kontrowersji i debat (Głuszek-Szafraniec, 2017). Z jednej strony głośno wybrzmiewa głos społeczeństwa, domagający się zaprzestania finansowania lekcji, którą uznaje się za niepotrzebną, bo uprzywilejowującą konserwatywne wartości, z drugiej toczy się – w różnych obszarach humanistyki

\*E-mail: d.kurzydlo@uksw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1777-8746

– intelektualny dyskurs o tym, w jaki sposób religia może lub nawet powinna być obecna w przestrzeni kultury i edukacji, a także jaki model obecności (i nauczania) byłby właściwy czy skuteczny, tzn. przynoszący rzeczywiste owoce w postaci większej dojrzałości osobowościowej czy relacyjnej poszczególnych jednostek i grup społecznych. Poniższy tekst stanowi próbę włączenia się w ten dyskurs; siłą rzeczy nie da się tu przedstawić całości złożonych argumentów, pozwalających dostrzec wartość obecności religii w tak ważnej instytucji dla państwa, jaką jest szkoła. Toteż skupimy się na tych wątkach, które z punktu widzenia pożytku społecznego wydają się ważne dla młodzieży – zwłaszcza w sytuacji rozpadu więzi społecznych i zaufania społecznego.

Nakreślmy więc najpierw zarys sytuacji, w jakiej znajduje się współczesny dyskurs o lekcji religii w szkole, by potem odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule: po co lekcja religii? Zaimek „nam” został wprowadzony po to, by od razu zaznaczyć, że w dyskursie dzisiaj – oprócz ekspertów zajmujących się tym zagadnieniem naukowo – uczestniczą również sami zainteresowani: adresaci, do których kierowane jest zaproszenie do uczestnictwa w lekcji religii. Ich głos – choćby ze względu na wskazania Magisterium Kościoła – został w pełni upodmiotowiony. Kościół, choć ma świadomość normatywności nauczania, coraz bardziej szuka rzeczywistego dialogu z człowiekiem w środowisku jego życia i próbuje wsłuchać się w potrzeby i krytykę odbiorców jego posługi. W owo „zasłuchanie” wpisuje się niniejsza publikacja, w której dokonamy analizy wypowiedzi licealistów, zapytanych o ich stosunek do lekcji religii, w której uczestniczą.

## 1. Lekcja religii prawem człowieka

Jeśli pominąć różne ideologiczne hasła, domagające się tzw. świeckości szkoły, ale także hasła zwalczające ów głos, stajemy wobec bardzo interesującego pytania o obecność religii w doświadczeniu człowieka. Niewątpliwie, religia jest częścią ludzkiej egzystencji – chyba że z jakiegoś powodu ignoruje się jej fakt (na zasadzie pomijania rzeczy realnie nieistniejących, np. latającego potwora spaghetti<sup>1</sup>). Nawet jeśli religia – w jakimś elemencie jej funkcjonowania – posiada destrukcyjny wpływ na życie człowieka, stanowi ważny komponent ludzkiej aktywności, gdyż zawiera w sobie zwyczajne odniesienie nie tylko do rzeczywistości transcendentnej, ale przede wszystkim – paradoksalnie – doczesnej, codziennej (przynajmniej tak postrzega siebie chrześcijaństwo). Jeśli istnieje też destrukcyjny wpływ, to wynika on najczęściej z niedojrzałego przeżywania religii (religijności) lub wykorzystywania jej do egoistycznych, a czasami ukrytych celów. Mówiąc wprost: religia posiada ogromny potencjał dobra (choć czasami postrzegany zbyt idealistycznie), który łatwo zmarnować – jeśli zamiast służyć budowaniu szczęścia, staje się pretekstem do tworzenia podziałów. Oczywiście, religia – ze względu na swoje odniesienie do rzeczywistości transcendentnej – stawia człowiekowi określone wymagania, które mają mu także pomóc zrozumieć, jak przekroczyć własną ograniczoność. Stąd wynika wiele nieporozumień, które bierze się za próbę ograniczania wolności jednostki. Te nieporozumienia właśnie stanowią ważny element dyskusji między zwolennikami i przeciwnikami obecności religii w szkole (Chałupniak, 2012; Gwiazda, 2016; Jedynek, 2018; Jedynek, 2019; Mariański, 2016; Tomasik, 2010b; Tomasik, 2010c; Zellma, 2017).

<sup>1</sup> Religioznawcy uznają pastafarianizm za parodię religii, a Latającego Potwora Spaghetti za karykaturę bóstwa, parodiującego religię chrześcijańską (Globler, 2014).

Obecność religii w szkole uzasadnia się wolnością religijną, którą uznaje się za jeden ze wskaźników poziomu demokracji (Hucał, 2012; Więcek, 2013). Jeśli więc państwo przyznało to prawo związkom wyznaniowym, wolność religijna oznacza możliwość realizowania tego prawa w sposób, który przynosi mu jakieś – i wymierne, i niewymierne – korzyści. Przestrzenią do korzystania z tego prawa jest szkoła<sup>2</sup>. Ponieważ w szkole uczniowie nie tylko dowiadują się ważnych rzeczy o świecie, ale próbują zrozumieć, jak one „są i funkcjonują”, to w odniesieniu do religii – nie tylko dowiadują się, że istnieje takie „zjawisko” (posiadające swoją historię), lecz również mają okazję zrozumieć je wewnątrz, angażując się w doświadczenie oddziaływania rzeczywistości transcendentnej na człowieka. Ze względu na ów wewnętrzny wymiar poznania, realizują właśnie prawo do wolności religijnej, które gwarantuje im możliwość bezpiecznego obcowania z tajemnicą człowieka, postrzeganego przez religię w szerszym wymiarze niż biologiczny i psychiczny. Tę gwarancję otrzymują najpierw rodzice, a potem dzieci/młodzież – od szkoły, która pozwala związkom religijnym na organizowanie lekcji (o) religii, ale nie w formie religioznawstwa, by uniknąć przekazywania samej encyklopedycznej wiedzy o religii (te elementy są obecne na innych lekcjach w szkole), lecz umożliwić zrozumienie zjawiska, które po prostu stanowi część ich świata (o ile rodzice rzeczywiście traktują własną religijność poważnie i czerpią z niej – w różnym stopniu – określone korzyści). W praktyce więc państwo wyraża zgodę na nauczanie religii przez osoby, które posiadają nie tylko wiedzę czy umiejętności służące zrozumieniu religii, ale także odpowiednie kompetencje społeczne niezbędne do wtajemniczenia w doświadczenie religijne (poświadczone poprzez tzw. misję kanoniczną). Konsekwencją owej zgody na nauczanie przedmiotu „religia” jest więc zarówno szacunek dla wolności religijnej ucznia (rodziny)<sup>3</sup>, jak również wyraz zaufania do prawdziwych kompetencji nauczyciela religii. W tym sensie państwo (szkoła) powinno realizować prawo do wolności religijnej nie poprzez dążenie do pomniejszania roli religii w szkole (np. w dialogu międzyprzedmiotowym), a poprzez wymaganie od nauczycieli religii jak najwyższych kwalifikacji pedagogicznych oraz kompetencji religijnych (zaangażowania w życie własnej religii jako autentyczny świadek dobra; Misiaszek, 2010).

Warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Soborowa Deklaracja o wolności religijnej (nr 5) stwierdza, że do działań niezgodnych z ideą poszanowania wolności religijnej należy włączyć sytuację, gdy rodzicom narzuca się jeden model wychowania, wykluczający całkowicie formację religijną. Wygląda na to, że współcześnie taki model jest efektem jednostronnego rozwoju ludzkiej cywilizacji, który kładzie nacisk na techniczną stronę funkcjonowania świata. Zdecydowana większość ludzi nie rozumie, jak świat „działa” – dzieci coraz rzadziej obcuja z naturą, a nad czasem spędzanym w świecie wirtualnym nie mają właściwie żadnej kontroli ani one, ani rodzice. Tymczasem sens życia przestał się właściwie liczyć albo ogranicza się do „doznawania” przyjemności (unikania tego, co

<sup>2</sup> Dodatkowo, odwołując się do zasady pomocniczości względem rodziny, która jest podstawową komórką społeczną – tzn. że do niej odnosi się wolność religijna – uznaje się prawo do wychowania dzieci zgodnie ze wskazaniem rodziców (Sobczyk, 2008).

<sup>3</sup> Wybór „religii” w szkole nie może oznaczać deprecjonowania innych wyborów – na tym wszakże zasadza się idea wolności, która każe tego wyboru dokonać (choćby oznaczał on odmowę uczestnictwa w lekcji). Na tym też polega charakter fakultatywny lekcji religii: nie ma obowiązku na nią uczęszczać. Oczywiście, idealną jest sytuacja, kiedy w szkole można wybrać przedmiot odpowiadający wyznawanym wartościom danego ucznia (jego rodziny). W tym sensie także uczniowie niewierzący powinni mieć prawo do wolności światopoglądowej i możliwość wyboru ich „religii” (w znaczeniu wartości wspólnej dla ich społeczności).

trudne, wymagające itp.). W takiej zredukowanej rzeczywistości obowiązuje jeden model wychowania – w którym pojęcie dyscypliny wewnętrznej oznacza najczęściej po prostu pokonanie niedogodności. Z tego bierze się krytykowana przez nauczycieli „roszczeniowość” rodziców oraz coraz częstsze próby wymuszania przez dzieci rezygnacji z tego, co trudne (roszczenia rodziców dotyczą głównie domniemanego utrudniania przez nauczycieli szczęścia ich dzieci). Obecność religii w szkole zmienia tę sytuację, o ile model wychowania, jaki na religii (niekoniecznie rzymskokatolickiej) się preferuje, stwarza okazję do rzeczywistego kształtowania charakteru i budowania w człowieku zdolności do przekraczania własnych wad i nawyków<sup>4</sup>. W procesie wychowania szkolnego religia więc może okazać się sprzymierzeńcem i podwyższać motywację uczniów do pracy na innych niż religia zajęciach. W ten sposób religia spełnia też rolę służby wobec szkoły (rodziców); stanowi dzielone przez państwo i Kościół dobro wspólne. W tym sensie nauczanie religii uczy zaangażowania i aktywności w obrębie danej wspólnoty (szkolnej), czyli podejmowania współpracy w wypracowywaniu wspólnych wartości – co jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania państwa demokratycznego w warunkach pluralizmu poglądów oraz wyzwań związanych z budowaniem więzi międzyludzkich (Dłuska, 2017).

## 2. Model lekcji religii

Aby mówić o modelu/modelach lekcji religii, należy wziąć pod uwagę bardzo istotne rozróżnienie – które dla wielu osób (także w samym Kościele) wydaje się niejasne (Kępińska-Walczak, 2017; Misiaszek, 2002)<sup>5</sup>. Chodzi o różnicę między nauczaniem religii w szkole a katechezą. Podstawą dla Kościoła jest tu paradygmat zawarty w Dyrektorium katechetycznym z 1997 r., w którym zestawia się obie formy formacji w relacji „zróżnicowania i komplementarności” (Kongregacja ds. Duchowieństwa [KD], 1997). Lekcja religii<sup>6</sup> odpowiada działaniom edukacyjnym mającym umieścić zjawisko religii jako pewien aspekt rzeczywistości, którą w postaci różnych „przedmiotów” poznaje się w szkole. Mowa jest więc o dialogu z tymi przedmiotami (dialogu kulturowym), ale także – ze względu na charakter transcendujący religii – o integrowaniu wszystkich przedmiotów (kultury) wokół Ewangelii, wskazującej na podstawowy cel życia człowieka. Jakkolwiek więc jednym z najważniejszych zabiegów metodologicznych jest korelacja nauczania religii z edukacją szkolną, to jednocześnie – zwłaszcza w okresie młodości – uczniowie dzięki religii mają otrzymać przestrzeń kształtowania osobowości wolnej (nieprzywiązanej do tego, co przemija) w procesie nabywania krytycznego myślenia i rozeznawania drogi życia (Tomasik, 2010a; Zellma i Czupryński, 2020). Na lekcji religii często polega to na odwoływaniu się do autorytetu Pisma św. i wielowiekowej Tradycji rozeznawania (umieszczonej w Katechizmie), które uznaje się za źródła prawdziwej mądrości, inspirowane natchnieniem Boga. Może to rodzić wrażenie, że przesłanie Kościoła jest przestarzałe lub nierealne, niedostosowane do warunków dzisiejszego świata. Tymczasem chrześcijańska opowieść o „Człowieku,

<sup>4</sup> Nie oznacza to, że jedynie lekcja religii ukazuje pozytywny model wychowania (bywa przecież, że i ona idzie w tym względzie „na łatwiznę”). Akcentując jednak znaczenie religii, wskazujemy na jej unikalny charakter: preferując dążenie do przekraczania natury, zarazem pokazuje ona *par excellence* wartość „wysiłku ludzkiego”.

<sup>5</sup> Kazimierz Misiaszek uważa wręcz, że brak tego rozróżnienia wiedzie do konfliktu, a zarazem odwleka rozwiązania systemowe w postaci realnej katechez (parafialnej) i efektywnej korelacji w szkole.

<sup>6</sup> W polskim Dyrektorium katechetycznym zwana katechezą szkolną (Konferencja Episkopatu Polski, 2001).

który zmartwychwstał” stanowi tak naprawdę bardzo rzeczowy punkt odniesienia dla wszelkich ludzkich ideologii i przemijających (choć na swoje czasy nowoczesnych) wizji życia – który wzięty pod rozwagę nie zagraża wcale ludzkiej wolności, ale stawia jej istotne pytania. Na lekcji religii te pytania są również oczekiwane ze strony uczniów, zanurzonych w życiu współczesnej cywilizacji.

Czym wobec tego jest katecheza? Niefortunność sformułowania „szkolna katecheza” polega na tym, że z jednej strony łatwo oskarżyć Kościół o szerzenie jakiejś ideologii, a z drugiej – i dotyczy to nauczycieli religii – pojawia się pokusa, by narzucić słuchaczom „jedynie słuszną” naukę Kościoła. Jeśli w dokumentach Kościoła używa się pojęcia „dialog”, a w nowym Dyrektorium katechetycznym pojęć „słuchanie” czy „towarzyszenie” – to nadużyciem są zachowania, które z lekcji religii czynią przedmiot indoktrynacji lub „nawracania”. Mimo że lekcja religii pozostaje „oryginalną formą posługi słowa” (KD, 1997, s. 73), uobecniającą ducha Ewangelii w środowisku szkolnym, dopiero katecheza przyjmuje postać „wzrastania w wierze”, pozwalającą na wejście w sakramentalną rzeczywistość wspólnoty, pośród której dokonuje się dzieło wtajemniczenia. Trzeba pamiętać, że szkoła – poza nielicznymi wyjątkami, ale nawet wtedy warto oddzielić funkcję szkoły od funkcji parafii – jest miejscem, gdzie spotykają się uczniowie pochodzący z różnych rodzin i o różnym stopniu rozwoju wiary (KD, 1997). W szkole nie tylko nie ma warunków, by tworzyć środowisko sakramentalne, a zadaniem szkoły nie jest budowanie tego środowiska – bardziej chodzi o tzw. środowisko ewangelizacyjne, w którym rówieśnicy mogą prowadzić rozmowy o własnym doświadczeniu Boga, o nie pytać, nim się dzielić i szukać motywacji do zaangażowania się w głębszy rozwój duchowy (Chałupniak, 2012; Kiciński, 2018; Mąkosza, 2014; Misiaszek, 2002). Szkolna lekcja religii powinna bardziej odwoływać się do rozumu i szukać wartości religii w dialogu z doczesną rzeczywistością życia ludzkiego, katecheza – celebrować doświadczenie Boga we własnym życiu (sercu i wspólnocie) i stale je rozwijać. Przyjmując formę katechumenatu (inspirując się katechumenatem), katecheza jest drogą (procesem) stawania się chrześcijaninem w obliczu zła/grzechu, niesprawiedliwości czy nieprawdy (Offmański, 2017). Jest dzięki temu permanentnym odkrywaniem obecności Boga. Katecheza nie jest lekcją ani przekazem wiadomości, jest odkrywaniem własnego człowieczeństwa w bliskości z Chrystusem (stąd dążenie do jedności z Nim) – jako wartości nadrzędnej w życiu. Szkolna lekcja religii nie idzie tak daleko, ale – zgłębiając ludzką naturę i chcąc ją przekroczyć – wskazuje na wspólnotę chrześcijańską/eklezyjalną jako właściwe środowisko inicjacji i mistagogii (Misiaszek, 2010).

We współczesnych systemach oświaty wyszczególnia się pięć różnych podejść do nauczania religii w szkole: podejście wyznaniowe (konfesyjne), oparte na neutralności światopoglądowej, liberalne, separatystyczne i sekularystyczne (Brzozowski, 2020; Mrozek, 2016; Tomasiak, 2010c; Zwierzdzyński, 2016). Realnie w Polsce funkcjonują dwa modele: ponadkonfesyjny (nauczanie zintegrowane) oraz konfesyjny (nauczanie równoległe). Paweł Mąkosza, bardziej niuansując, wskazuje na trzy modele: konfesyjny poprzez ujęcie katechetyczno-ewangelizacyjne, konfesyjny poprzez ujęcie informacyjno-wychowawcze oraz niekonfesyjny (ujęcie religioznawcze; Mąkosza, 2011). Pierwszy z wyżej wymienionych – zdaniem Mąkosy – ma niewielkie szanse powodzenia, ze względu na „nieadekwatność wobec współczesnych przemian kulturowych, będących źródłem pluralizmu w życiu politycznym, ekonomicznym, społecznym i religijnym”. Dla większości uczniów „funkcja wtajemniczenia jest niezrozumiała i przedwczesna”, a głoszenie kerygmatu na terenie szkoły jest nie do przyjęcia (Mąkosza, 2011, s. 127). Z kolei ujęcie

religioznawcze<sup>7</sup> – choć próbuje rozwijać dialog między religiami – jest zbyt oderwane od autentycznego rozumienia, co naprawdę oznacza wierzyć w obrębie określonej religii (taka powierzchowna wiedza raczej oddala od prawdy niż do niej zbliża). Najbardziej realistyczne zatem wydaje się ujęcie informacyjno-wychowawcze, które – nie przyjmując opisanej powyżej postaci katechezy – jest „wyznaniowe na poziomie treści materialnych, ale szanuje świeckość szkoły na poziomie celów i metody” (Pajer, 2007, s. 632). Mąkosa dodaje: „nie zakłada się tu zastępowania katechezy parafialnej i ograniczania celów do wtajemniczania w wiarę oraz wzmocnienia przynależności do konkretnej wspólnoty wiernych, a z drugiej strony nie poprzestaje się na obiektywnej informacji o fenomenie religii i różnorodnych jej odmianach” (Mąkosa, 2011, s. 128). Taki model nauczania religii prowadzi do tego,

by uczniowie posiadli umiejętność analizowania religii oraz religijnych doświadczeń indywidualnych i społecznych, które znajdują swój określony wymiar w kulturze. Lekcja religii, otwierając się na inne dyscypliny i sektory ludzkiego życia (filozofię, literaturę, politykę, etykę, sztukę itd.) pragnie w szkole podejmować funkcję wychowawczą” (Chałupniak, 2003, 188–189; Kopiczko, 2021; Simiński, 2018; Tomasik, 2008).

Prawidłowy model nauczania religii gwarantuje zatem „naukowy charakter szkolnego procesu dydaktycznego” (Miaszsek, 2010, s. 65); działalność nauczyciela religii jest przede wszystkim zgodna z celami i metodami właściwymi szkole (stąd powtarzany często slogan, że lekcja religii nie różni się od innych przedmiotów szkolnych). Ponieważ religia jest jednym ze źródeł kultury – jej zadaniem jest poszukiwanie sensu (i to sensu ostatecznego), stanowi istotny wymiar interpretacji egzystencji, którego pomijanie w przestrzeni szkoły – zwłaszcza jeśli chce się rozumieć własne dziedzictwo kulturowe – znacznie zubaża pełne rozumienie życia w jego wielorakich obszarach. Kazimierz Miaszsek celnie pointuje: jeśli więc religia „lojalnie akceptuje swoje miejsce w szkole, pozwala tym samym na poddanie się właściwym jej procesom i środkom badawczym, a te noszą charakter krytyczno-interpretacyjny” (Miaszsek, 2010, s. 65). Co więcej,

służba uczniowi jako centralna idea wychowania szkolnego, musi za punkt wyjścia przyjąć i rozumieć jego realną sytuację oraz tak wyjaśniać doktrynę, aby doszło do pogłębiania doświadczenia życiowego. Przekraczając progi szkoły, Kościół płaci cenę tej decyzji: godzi się na ustawienie nauczania religijnego w logice wychowania szkolnego, skoncentrowanego na uczniu i jego dojrzeniu, a nie na orędziu i jego obiektywnych wartościach (Miaszsek 2010, s. 65–66; Kopiczko, 2021).

Jednak trzeba pamiętać, że właśnie w tym ujęciu naturalność aksjologiczna prowadziłaby do „zamordowania” tego, czym religia jest w istocie, a więc jej zwrócenia się w kierunku Boga, który wykracza poza ten świat. *Logos* nauczania szkolnego nie może więc wyeliminować *mythosu* religijnego podejścia do rzeczywistości (Kurzydło, 2020).

<sup>7</sup> Piotr Tomasik dzieli je dalej na podejście religioznawcze, kulturowe i międzywyznaniowe; wszystkie charakteryzuje przekaz bezstronnej wiedzy o religiach, co sprowadza religię do faktu kulturowego i nie wprowadza uczniów w autentyczne doświadczenie zjawiska (Tomasik, 2004). Zarzut ten nie dotyczy jedynie religii rzymskokatolickiej czy chrześcijańskiej, ale wielu autorów zwraca uwagę na przykład na redukcyjne podejście do buddyzmu czy islamu. Współczesny Europejczyk, mimo że z dumą wypowiada się o tych religiach, niewiele naprawdę z nich rozumie, nawet gdy – po „europejsku” – próbuje praktykować ich zasady (Sakowicz, 2019).

### 3. Stosunek młodzieży do lekcji religii: raport z badań

Czy w podobny sposób myśli młodzież (oczywiście uwzględniając różnicę metodologiczną)? Spróbujmy zanalizować ich wypowiedzi na temat obecności religii w szkole oraz treści, które ich zdaniem powinny towarzyszyć takim zajęciom. Niestety, nie dysponujemy ogólnopolskimi badaniami na ten temat; w ostatnim czasie przedstawia się raczej ogólne dane o liczbie uczniów uczęszczających na lekcje religii, wskazując na zmniejszające się statystyki. Z kolei nauczyciele religii wskazują na działania samorządów, utrudniające udział w lekcjach religii, głównie poprzez umieszczanie jej w planie bardzo wcześnie lub bardzo późno. By zajrzeć w głąb zjawiska, zwróciliśmy się do uczniów, prosząc ich o ustosunkowanie się do obecności religii w szkole, ale nie na zasadzie „plebiscytu” (*czy ma być, czy nie lub co ci się podoba, a co nie*). Metodologia badania opiera się na wywiadach pogłębionych, przeprowadzonych z młodzieżą jesienią 2022 r. To uczniowie jednego z renomowanych liceów warszawskich<sup>8</sup>. W sumie wypowiedziały się 134 osoby (N = 134; w tym 24 uczniów z klasy pierwszej, 24 z klasy drugiej, 29 z klasy trzeciej i 57 z klasy czwartej). To prawie jedna piąta wszystkich uczniów tej szkoły i ponad jedna trzecia wszystkich uczęszczających na lekcje religii. Warto zauważyć, że największa ilość wypowiedzi najstarszych uczniów (maturzystów) koreluje z najdłuższymi wypowiedziami, które ujawniają spojrzenie najbardziej z dystansu, najbardziej przemyślane: ponieważ mają już właściwie drogę edukacji w liceum za sobą, być może potrafią bardziej wnikliwie ocenić, co zyskali, a także – poprzez swą wypowiedź – niejako „doradzić” młodszym koleżankom i kolegom czy nauczycielom religii.

Uczniowie w tym badaniu zostali poproszeni o wypowiedź na temat sensu obecności lekcji religii w szkole: czy potrzebna jest ta lekcja z punktu widzenia ucznia, a także jakie treści uważają za najbardziej wartościowe dla nich w związku z obecnością religii w szkole. Należy uściślić, że w badaniu wzięli udział wyłącznie uczniowie uczęszczający na lekcję religii – uwzględnieni jako ci, którzy są w stanie ocenić „przydatność” tych lekcji w ich życiu.

Zacznijmy od wypowiedzi negujących potrzebę lekcji religii w szkole. Nie było ich wiele – należy domniemywać, że osoby, które negują sens uczęszczania na te zajęcia, po prostu na nie się nie zapisały. Okazuje się jednak, że prawie 18% uczniów – więcej niż tych, którzy negują obecność religii w szkole – uczęszcza na zajęcia tylko dlatego, że są przekonani, iż taki jest wymóg szkoły bądź dlatego, że tak im kazali rodzice. Jeden z uczniów stwierdził: „nikt nie powinien być zmuszany przez szkołę czy rodziców do uczęszczania”. Inny: „duży odsetek osób chodzących na religię nie robi tego ze względu na to, że chce, tylko dla oceny lub przez przymus rodziców. Gdyby osoby chodzące na lekcje religii mogły bez żadnych konsekwencji (np. bez stracenia dobrej oceny) wybrać, czy chcą na taką lekcję uczęszczać, to jestem przekonany, że na taką lekcję chodziłoby zdecydowanie mniej osób”. Według osób podzielających tę opinię na lekcje religii powinni chodzić tylko ci, którzy szczerze deklarują, że wierzą w Boga i potrzebują umocnienia w wierze. Jednocześnie nie dostrzegają możliwości wyboru, co więcej – widzą sprzeczność w fakcie, że są uczniowie, którzy chodzą, ale nie wierzą. Jedna z uczennic stwierdziła: „przez to właśnie negatywnie nastawiają się na ten przedmiot i mimo że może go potrzebują, nic z niego nie wyniosą”. Z kolei najwięcej wypowiedzi o charakterze warunkowym dotyczyło sugestii, by lekcje religii były tylko dla chętnych – ale w szkole.

W jaki sposób uzasadniają uczniowie opinię dotyczącą tego, że lekcja religii jest w szkole niepotrzebna? Na pierwszym miejscu pojawia się argument o przemęczeniu ilością nauki:

<sup>8</sup> Ze względu na mały zasięg badania, traktujemy to badanie jako pilotażowe.

„obecny system edukacji sprawia, że mamy dużo nauki, i jeśli chcemy zagłębiać się w naszej wierze, możemy robić to na własną rękę, bądź chodząc do kościoła”. Częściowym rozwiązaniem według rozmówców mogłoby być zredukowanie lekcji do jednej tygodniowo, ale znacznie częściej licealiści optują za nieobecnością religii w ogóle – i by znaleźć dobry argument, sięgają po popularne hasła, w stylu „przecież religia to prywatna sprawa”, „jesteśmy w wieku, gdy nie potrzebujemy, by ktoś nam mówił, jak mamy żyć”, „religia to zbiór domysłów, które nie wytrzymują krytyki ze strony nauki” czy „konstytucja gwarantuje świeckość szkoły”. Argumentacja tych osób zazwyczaj opiera się na ich osobistych potrzebach, wśród których nie znajdują potrzeby religii. Uznają, że współczesna młodzież jest mało wierząca, a jeśli już szuka odpowiedzi na pytania religijne, powinna zwrócić się z tym do księży (w kościele lub w salkach katechetycznych). Ważne, iż ci uczniowie w większości nie negują potrzeby religii, a jedynie sprzeciwiają się – w ich przekonaniu – nadmiernej ingerencji w życie duchowe młodzieży („lekcje religii są potrzebne dopiero wtedy, gdy dana osoba tak uważa – ale tym miejscem nie jest szkoła”; „najwięcej się traci, gdy pojawia się przymus ze strony szkoły, a wszyscy wiedzą, że to już dla nich za dużo”; „potrzebujemy możliwości wyboru, a straszy się nas, że to [niechodzenie na religię] będzie miało swoje konsekwencje”). Trzeba pamiętać, że takich głosów nie jest dużo, ale poziom lęku czy irytacji w tych wypowiedziach jest stosunkowo wysoki (być może pod wpływem impulsu, złego samopoczucia czy zmęczenia tą sytuacją – bo jednak w większości ci uczniowie regularnie, jak się okazuje, uczęszczają na lekcje religii). Warto zaznaczyć, że te argumenty – przynajmniej w jakiejś części – wynikają z niedostatecznej informacji na temat celów i zadań nauczania religii. Jak się bowiem za chwilę okaże, sprzeczne w stosunku do nich zdanie innych uczniów nie w pełni potwierdza obraz przymusu czy nudy.

Tabela 1. Uzasadnienie argumentu, że lekcja religii jest niepotrzebna w szkole

1. Przemęczenie ilością nauki
2. Brak motywacji religijnej
3. Ingerencja w życie intymne młodzieży
4. Przymus narzucony przez szkołę lub rodziców
5. Hasła polityczne

Źródło: badania własne.

Zdecydowana większość młodzieży uczęszczającej na lekcje religii dostrzega wymierne korzyści z obecności na tych zajęciach. Jak zaznaczono wyżej, bardziej rozbudowane wypowiedzi pochodzą od maturzystów, którzy wskazują na wartość religii samej w sobie, ale także widzą sens lekcji religii w związku z całą edukacją szkolną, a przede wszystkim zwracają uwagę na możliwość „odpoczynku od szkolnego kieratu” czy „umacniania więzi z innymi” – są to wszystko bardzo istotne kategorie ze względu na korzyści, jakie zyskuje cała społeczność szkolna dzięki obecności religii. By otrzymać całościowy obraz tego, jak i dlaczego licealiści uznali lekcje religii za potrzebne i korzystne w ich życiu i życiu szkoły, wyodrębniono z ich wypowiedzi 12 głównych kategorii: „Tradycja” (możliwość zgłębiania i rozumienia dziedzictwa kulturowo-religijnego); „Wiara” (możliwość pogłębiania więzi z Bogiem); „Wiedza” (możliwość zdobycia wiedzy o Bogu, religii i skorygowania błędów i niejasności); „Moralność” (możliwość rozwijania wartości etycznych i światopoglądu w sytuacji chaosu



aksjologicznego); „Więzi” (możliwość pogłębiania relacji z rówieśnikami); „Świadectwo” (możliwość dzielenia się wiarą oraz swoimi przemyśleniami oraz wątpliwościami z innymi); „Odpoczynek” (wythchnienie od innych lekcji i pędu za wszystkim, co przemija); „Wsparcie” (doświadczenie troski ze strony nauczyciela i innych uczniów); „Rozwój duchowy” (możliwość podjęcia pracy nad sobą); „Nasze sprawy” (możliwość rozmowy o sprawach, które dotyczą codziennego życia); „Interpretacja” (możliwość rozmowy o tym, co dzieje się na świecie) oraz „Dialog” (możliwość konfrontacji różnych argumentów, spierania się o wyznawane wartości i uzasadniania własnych przekonań). Należy traktować te kategorie jako sposób uzasadniania potrzeb, o których wspominają licealiści.

Młodzież dość skrupulatnie próbowała tłumaczyć to, co ich motywuje do udziału w lekcji religii. Zastanawiająco często uczniowie uciekali się do stwierdzenia, że potrzebują zrozumieć własną wiarę, gdyż rodzice ani nie potrafią im przekazać wystarczającej wiedzy w domu, ani nie chcą z nimi rozmawiać na temat religii („rodzicom bardzo ciężko jest mówić na tematy związane z wiarą i odpowiadać na pytania dziecka dotyczące religii, gdyż nie mają odpowiedniego wykształcenia”; „w domach rzadko poświęca się uwagę rozwojowi wiary – nawet jeśli są to domy ludzi wierzących”). Co więcej, traktują tę lekcję jako okazję do rozmowy o religii z rówieśnikami – by utwierdzić się w przekonaniu, że inni wierzą podobnie („nie wiemy, co pomyślą o nas rówieśnicy, a lekcje religii pomagają w uświadomieniu sobie, że wielu młodych jest wierzących i nie trzeba się tego wstydzić”; „w innym miejscu nie ma możliwości spotkań o takim charakterze w gronie rówieśników, a one są nam bardzo potrzebne”; „dzięki lekcji religii młodzież wierząca spotyka się i może porozmawiać z ludźmi w swoim wieku o Bogu – spotykamy się więc w swoim naturalnym środowisku – z osobami, które jak my mają różne wątpliwości”). Przychodzą więc na lekcję religii, aby „wiedzieć, w co się wierzy”; „nauczyć się dobrze postępować”; „podejmować współczesne, trudne tematy”; „dzielić się swoimi problemami, żeby nie iść na terapię”; „wyciszyć się między lekcjami i dostać energię do działania”; „wypowiedzieć swoje wątpliwości związane z wiarą i decyzjami Kościoła i poznać odpowiedzi na te wątpliwości”; w okresie buntu i wielu zmian „uzyskać pokrzepienie i wsparcie”; „poznać siebie i odkryć swoje duchowe słabości i pracować nad nimi”; „lepiej poznać innych i zintegrować klasę”. Udział w lekcji religii jest zarazem „próbą pokazującą, czy szczerze się wierzy w Boga”, jak i „czasem zatrzymania, czy naprawdę chce się podążać za Bogiem”. Pewien uczeń zaznaczył, że ponieważ „świat oferuje całą gamę różnych przyjemności, [...] a życie daleko od Boga przedstawia jako życie pełnią siebie, religia może być kołem ratunkowym dla młodzieży tonącej w problemach”. Ogólnie, lekcja religii stanowi dla tych uczniów bardzo wartościowy czas wspomagający zarówno ich emocjonalność, potrzeby intelektualne i społeczne, jak i duchowe. To bardzo szeroki wachlarz spełnianych podczas lekcji potrzeb, czego chyba nigdzie indziej w szkole nie mogą otrzymać. Oczywiście – jak zaznaczają licealiści – wszystko jeszcze zależy od tego, kto uczy religii („mamy na szczęście nauczyciela, który jest w stanie pomóc, poradzić, pocieszyć”; „dobry nauczyciel może nam dobrze przekazać coś, czego nie wyjaśnił ksiądz na mszy”; „jeśli nauczyciel dobrze prowadzi lekcję, wiedzę zdobytą tutaj jestem w stanie zastosować w swoim życiu<sup>9</sup>), a także w jaki sposób realizuje jednostkę lekcyjną („w liceum nie powinny być poruszane banały”; „niektóre treści są zbyt infantylne, do młodzieży trzeba mówić inaczej”; „najważniejsze, by lekcje religii były dobrze prowadzone, utrzymane w dobrej atmosferze. Nawet gdy poruszane są trudne tematy, należy pilnować,

<sup>9</sup> Nawet w wypowiedzi najbardziej krytykującej obecność religii w szkole, na sugestię, dlaczego zatem chodzi na religię, uczeń odpowiedział: „ta nauczycielka jest naprawdę fantastyczna”.

aby wszyscy zachowali szacunek do innych”; „lekcja religii powinna być prowadzona z sensem, co się rzadko zdarza”). Konkludując, należy uznać, że deklaracje młodzieży wyraźnie wskazują na potrzebę uczestnictwa w lekcji religii, na której prowadzący potrafi wyjść naprzeciw ich różnorodnym potrzebom, realizowanym w różny sposób. Pomijając młodzieńczy idealizm, należy stwierdzić, że takie podejście do lekcji wymaga od nauczycieli religii bardzo wysokich kompetencji – i to bardziej w obszarze psychologiczno-pedagogicznym niż teologicznym. Jednocześnie braki teologiczne w wykształceniu mogłyby doprowadzić do sytuacji, w której lekcja religii stałaby się po prostu lekcją wychowawczą – a przecież zgody wśród badanych na to nie ma.

Tabela 2. Uzasadnienie decyzji o uczęszczaniu na lekcje religii

1. Możliwość zgłębiania dziedzictwa kulturowo-religijnego
2. Możliwość pogłębiania więzi z Bogiem
3. Możliwość poznawania Boga, własnej religii oraz korygowania błędów na ten temat
4. Podtrzymywanie więzi z rówieśnikami, kierującymi się w życiu podobnymi wartościami
5. Możliwość zrozumienia wartości moralnych w obcym aksjologicznie świecie
6. Możliwość dzielenia się własnymi przemyśleniami i wątpliwościami
7. Możliwość wytchnienia od kieratu szkolnego oraz pędu życia poza szkołą
8. Doświadczanie zrozumienia i wsparcia ze strony nauczyciela oraz innych uczniów
9. Monitorowanie pracy nad własnym charakterem oraz jej uzasadnianie
10. Możliwość rozmowy o „naszych sprawach”, o których nie ma gdzie rozmawiać
11. Możliwość rozmowy o tym, co dzieje się na świecie (także w świetle wiary)
12. Konfrontacja własnych poglądów z innymi, nauka uzasadniania wyborów etycznych

Źródło: badania własne.

#### 4. Lekcja religii: przestrzeń rozmowy o życiu młodzieży

Jakich zatem treści poszukują młodzi na lekcji religii? O czym chcieliby rozmawiać, licząc na realizację ich wielorakich potrzeb, o których tak obszernie się rozwodzą? Okazuje się, że jak wiele jest potrzeb, na które wskazują, tak wiele jest również tematów, które chcieliby poruszać na lekcji religii. W większości wypowiedzi powtarza się jednak pewien warunek: „jeśli lekcja religii ma mieć sens, powinna zajmować się nami, a nie sprawami, które są dla nas nieważne”. I jeszcze jeden: „na religii nie powinno być sprawdzianów i sztywnego siedzenia w ławkach. Dla młodzieży ważne są dyskusje i rozmowy”<sup>10</sup>. Młodzież liczy na to, że treści będą dostosowane nie tylko do ich potrzeb, ale także do ich możliwości – że będą prowadzone w zrozumiały sposób i że każdy będzie mógł w nich uczestniczyć – nie zmuszany do wypowiedzi, jeśli nie jest na to gotowy. W tym module badań wyszczególniono

<sup>10</sup> Przy okazji powraca pytanie o ocenę z religii – czy w takiej sytuacji można ocenić udział w dyskusji? Czy nie wystarczyłoby samo „zaliczenie”?

dziewięć kategorii (kategorie zostały uszeregowane względem częstości występowania): „Biblia” (chcemy nauczyć się, jak interpretować Biblię samodzielnie); „Bóg/wiara” (chcemy wiedzieć, jak Bóg jest obecny w naszym świecie, jak z Nim nawiązać relację, jak być samodzielnym w wierze); „Nasza codzienność” (chcemy rozmawiać o tym, co dzieje się w naszym życiu, o naszych problemach); „Tematy trudne” (dotyczące moralności i spraw kontrowersyjnych dzisiaj w życiu społecznym); „Ważne dla młodzieży” (chcemy dyskutować o tym, co wiąże się z wchodzeniem w dorosłość, o naszych rozterkach, dylematach); „Życie Kościoła” (chcemy lepiej rozumieć, dlaczego nauka Kościoła jest taka, a nie inna, ale też poznać życie świętych i znaczenie sakramentów); „Religie” (chcemy dowiedzieć się, jak wierzą ludzie innych religii); „Kryzys wiary” (chcemy nauczyć się radzić sobie w sytuacji zwątpienia, niesłusznych oskarżeń i problemów z wiarą); „Inne” (w tej kategorii znajdują się pojedyncze kwestie, tak jak: wychowanie, seksualność, małżeństwo, sekty, relacja nauki i wiary, ruchy katolickie czy bierzmowanie). Mogłoby się wydawać, że te ostatnie tematy są bardzo ważne, a jednak zostały wspomniane jakby mimochodem, pewnie trochę wskutek skupienia się na kwestiach bardziej absorbujących młodzież w tej chwili, a trochę dlatego, że one i tak są obecne w jakiś sposób na lekcji religii.

Tabela 3. *Tematyka, którą uczniowie są najbardziej zainteresowani na lekcji religii*

Biblia	w jaki sposób samodzielnie czytać i analizować Pismo św.
Bóg/wiara	jak być samodzielnym w wierze i odkrywać obecność Boga
Codziennosc	jak radzić sobie z codziennymi problemami
Tematy trudne	związane z moralnością, życiem społecznym i politycznym
Młodzież	co to jest dorosłość, co z seksualnością, jak zbudować udany związek
Życie Kościoła	dlaczego Kościół ma takie poglądy; święci; sakramenty
Inne religie	jak wierzą inni ludzie
Kryzys wiary	jak radzić sobie z kryzysem wiary, z wątpliwościami, pogardą innych
Inne	m.in. małżeństwo, sekty, ruchy katolickie, bierzmowanie

Źródło: badania własne.

Młodzi balansują między tym, co kontrowersyjne (LGBT+, aborcja, rozwody, homoseksualizm czy *in vitro*), a tym, co daje im poczucie bezpieczeństwa (nieporuszanie kwestii, które łatwo zamieniają się w kłótnię). Wielu z nich domaga się rzetelnego przekazu wiedzy o Kościele i jego wymaganiach, inni zaś kwestionują sens uczenia się o nauczaniu Kościoła, uważając je za „zbyt abstrakcyjne”. Z jednej strony sceptycyzm młodzieży dotyczy sensu nauczania o doktrynie chrześcijańskiej („po co dyskutować na wątpliwe dla młodzieży pytania, po co uczyć życia Jezusa i nakłaniać młodzież do wiary w Boga czy chodzenia do kościoła”), z drugiej wskazują na kłopoty z podporządkowaniem się tej doktrynie („każdy ma prawo mieć własne indywidualne poglądy”; „Bóg i wiara są dla każdego i nie musi się zmieniać wszystkich poglądów, aby zasłużyć na miłosierdzie i wpasować w kanon chrześcijaństwa”). Licealistom wydaje się, że najlepszym kompromisem byłoby uzgadnianie tematyki z młodzieżą – tak, aby rozmawiać o sprawach, które ich rzeczywiście interesują, a ponadto spełnią marzenia o idealnej lekcji (a właściwie

będą realizacją postulatów, które wyrazili w odniesieniu do potrzeb, na jakie lekcja religii ich zdaniem miałyby odpowiedzieć; „najbardziej bym chciała, żeby co jakiś czas nauczyciel pytał, o czym chcielibyśmy mówić na religii”; „czasem warto poruszyć temat, który zaproponuje uczeń i poszukać odpowiedzi w Biblii”. Choć te wypowiedzi mogą wydawać się dość nierealistyczne – przypomnijmy, że lekcja religii, jak każda inna lekcja, musi kierować się założeniami dydaktyki szkolnej – warto wsłuchać się w ich głębsze znaczenie, które może wskazywać na szukanie w tej lekcji sposobu na zastosowanie religii w codzienności (można tu zauważyć pewien pragmatyzm życiowy). Młodzi bowiem wychodzą z założenia, że skoro mają już taką sposobność (a może obowiązek), by uczestniczyć w lekcji oferującej im odkrycie rzeczywistości nadprzyrodzonej w ich życiu – która dałaby im szansę na odnalezienie sensu w tym wszystkim, co ich spotyka na co dzień lub co dzieje się w świecie – to oczekują od nauczyciela, że nauczy ich, jak efektywnie to robić („dobrze, gdyby były wyjaśnienia różnych rzeczy dotyczących naszej wiary, np. dlaczego w coś wierzymy, dlaczego mamy jakiś dogmat, czym są różne rzeczy, osoby, w które wierzymy, a których nie pojmujemy. Chciałabym je rozumieć, na ile człowiek jest do tego zdolny. Poza tym o jakichś problemach w życiu chrześcijanina, jak sobie z nimi radzić; na lekcji moglibyśmy więcej rozmawiać o wierze, żeby każdy mógł osobiście przemyśleć, jaką rolę pełni Bóg w jego życiu”; „nacisk powinien być kładziony na wiarę w życiu codziennym oraz zastosowanie praktyczne”). Poza tym młodzież wyraźnie „cierpi”, słysząc, że ktoś im narzuca zasady, których – w ich mniemaniu – sam nie przestrzega, a każe dostosować się do nich innym; nie rozumieją, dlaczego coś jest ważne, skoro inni – wybierając inne wartości – wcale na tym nie tracą („nie są to łatwe tematy, ale gdzie mamy o tym rozmawiać? Dlatego potrzebne są nam tematy, które dotyczą współczesnych sytuacji, aby wyjaśnić niektóre sprawy, które dla jednych są nie do wyobrażenia, a przez innych mogą być akceptowane”; „powinno się nam pozwolić krytykować niektóre działania Kościoła”; „jeśli na lekcjach nie możemy mówić, co naprawdę myślimy, to wiele osób traktuje je jako luźne lekcje, na których nic się nie dzieje”).

Nie ulega wątpliwości, że badani licealiści przejawiają głód religii – oczekują od niej naprawdę bardzo wiele. To bardzo ważne, jednak należy pamiętać, że zbawienie, które głosi religia, młodzieży kojarzy się dość magicznie: często pojmują zbawiającego Boga jak „kierownika”, który zarządza grą komputerową. W tym sensie lekcja religii w ich wyobrażeniu miałyby rozwiązać ich życiowe problemy i dać proste rady. Być może „włącza się” tu młodzieńczy idealizm, dlatego, oceniając bardziej realistycznie, można uznać, że młodzi z jednej strony chcą, żeby wyposażyć ich w wystarczającą wiedzę, niezbędną do rozumienia własnych decyzji, zgodnie z którymi będą ludźmi wierzącymi, z drugiej – dać im poczucie, że jest to wybór racjonalny, prowadzący do szczęścia. Inne spostrzeżenie: młodzi nie przejawiają zazdrości względem niewierzących ani agresji względem tych, którzy atakują Kościół. Można by uznać, że świadczy to o tym, iż nie zależy im na Kościele – i byłoby to prawdą, gdyby definiować Kościół tylko jako instytucję kultury; tymczasem młodzi postrzegają Kościół jako wybór aksjologiczny (np. poprzez uczęszczanie na lekcje religii) – jako miejsce, które proponuje – mimo wszystko – dosyć atrakcyjne wartości. Na pewno zależy to od wychowania w rodzinie lub udziału w spotkaniach religijnych w parafii (np. poprzez udział w ruchach czy wspólnotach), nie można też pomijać zaangażowania nauczyciela, a przede wszystkim rówieśników, którzy – skoro dołączyli do lekcji religii – to właśnie dlatego, że czekają również na ich odpowiedzi dotyczące wyboru życia wiarą. Konkludując, warto zauważyć, że najwięcej energii generują tematy, które bezpośrednio związane są z ich codziennością, ale zarazem włączają w nią kwestię wiary. Konkretniej,

dotyczą poszukiwania drogi życia, (nie)obecności Boga, problemów z rodziną, samymi sobą czy szkołą. Niektórzy, wyraźnie skarżąc się niemal na cały świat, w religii szukają adekwatnego wsparcia.

### 5. Lekcja religii: z młodzieżą (podsumowanie)

Na pierwszy rzut oka wypowiedzi młodzieży „nie kłócą się” z takim rozumieniem lekcji religii, jakie zostało przedstawione wcześniej. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze koncepcja tutaj przywołana jest łatwa do zrealizowania, co wynika zarówno z jakości przygotowania nauczycieli do zawodu, jak i z ogólnej atmosfery towarzyszącej obecności religii w szkole. Dlatego tak ważny jest głos młodzieży. Badania potwierdziły, że licealiści – przynajmniej ci, których przepytano na potrzeby tej refleksji – w większości bardzo życzliwie odnoszą się do religii, a także cenią to, że mogą z niej korzystać, by budować w swoim życiu dobry świat, w którym chcą mieszkać. Z wypowiedzi licealistów wynika, że ich stosunek do nauczania religii w szkole nie jest konsekwencją zmuszania ich do uczenia się rzeczy, których nie lubią (choć nie brakuje głosów podważających sens takiego myślenia), ale że zależy im na takiej formie lekcji, która pozwoli im zdobyć solidne podstawy intelektualne dla wyznawanej wiary, ale też – i to dotyczy treści nauczania – że potrzebują rozmowy o znaczeniu religii w ich życiu.

### Bibliografia

- Brzozowski, W. (2020). Nauczanie religii w szkole publicznej w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W: P. Sobczyk i P. Steczkowski (red.), *Człowiek – państwo – Kościół* (s. 95–117). Lublin: Wydawnictwo Academicon.
- Chałupniak, R. (2003). Wychowanie religijne w szkołach europejskich. W: J. Stala (red.), *Wybrane zagadnienia z katechetyki* (s. 175–201). Tarnów: Wydawnictwo Biblos.
- Chałupniak, R. (2012). Katecheza w szkole czy poza szkołą? *Paedagogia Christiana*, 29(1), 163–178.
- Dłuska, K. (2017). Nauka religii w szkole publicznej – kościelny przywilej czy służba demokracji? *Nurt SVD*, 51(2), 336–353.
- Globler, A. (2014). Hermeneutyka Poppera a problem niejednoznaczności. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, 4(92), 183–192.
- Głuszek-Szafraniec, D. (2017). Nauczanie religii w szkole w Polsce – analiza wybranych debat medialnych. *Politeja*, 14(1/46), 265–282.
- Gwiazda, M. (2016). Religia w szkole – uczestnictwo i ocena. W: *Młodzież 2016. Raport z badań. Centrum Badań Opinii Społecznej* (s. 141–152). Warszawa: Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii.
- Hućał, M. (2012). *Wolność sumienia i wyznania w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Jedynak, W. (2018). Nauczanie religii w polskich szkołach – sukces czy porażka? *Poznańskie Studia Teologiczne*, 32, 207–228.
- Jedynak, W. (2019). Nauczanie religii w szkole w opiniach i ocenach polskiego społeczeństwa. *Roczniki Nauk Społecznych*, 3, 79–101.
- Kępińska-Walczak, Z. (2017). Wyzwania stojące przed nauczaniem religii we współczesnej szkole. *Warszawskie Studia Pastoralne*, 2, 45–55.
- Kiciński, A. (2018). Katecheza a nauczanie religii katolickiej w Polsce. *Roczniki Teologiczne*, 65(11), 17–34.
- Konferencja Episkopatu Polski (2001). *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa (1997). *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*.
- Kopiczko, T. (2021). *Wychowanie do służby w szkolnym nauczaniu religii Kościoła katolickiego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.

- Kurzydło, D. (2020). *Pedagogia przejścia. Wprowadzenie do metodologii katechetyki skoncentrowanej na dorastaniu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Mariański, J. (2016). *Megatrendy religijne społeczeństw ponowoczesnych. Studium socjologiczne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Mąkosa, P. (2011). Współczesne ujęcia nauczania religii w europejskim szkolnictwie publicznym. *Roczniki Pastoralno-Katechetyczne*, 3(58), 123–136.
- Mąkosa, P. (2014). Szkolna lekcja religii istotnym elementem wychowania w szkole. W: R. Chałupniak, T. Michalewski i E. Smak (red.), *Wychowanie w szkole: od bezradności ku możliwościom* (s. 351–361). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Misiaszek, K. (2002) Potrzeby i możliwości wprowadzenia elementów ewangelizacji do nauczania religii w szkole. W: S. Dziekoński (red.), *Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole* (s. 173–184). Warszawa: Wydawnictwo Verbinum.
- Misiaszek, K. (2010). *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole polskiej. Próba oceny*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Misiaszek, K. (2010). Włoski model nauczania religii katolickiej. *Studia Katechetyczne*, 7, 58–79.
- Mrozek, J. J. (2016). System obligatoryjnego nauczania religii katolickiej w Niemczech, Austrii i Portugalii. *Civitas et Lex*, 2, 33–54.
- Offmański, A. (2017). Katechumenat pochrzcielny wzorcem nauczania religii i katechezy ewangelizacyjnej. W: A. Walulik i J. Mółka (red.), *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna* (s. 696–722). Kraków: Wydawnictwo Ignatianum.
- Osiat, W. (2012). Misja wychowawcza lekcji religii w szkole. *Warszawskie Studia Teologiczne*, 2, 275–279.
- Pajer, F. (2007). Nauczanie religii. W: J. Gevaert i K. Misiaszek (red.), *Słownik katechetyczny* (631–633). Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji (2020). Dyrektorium o katechizacji. Kielce: Jedność.
- Sakowicz, E. (2019). Badania nad hinduizmem w Polsce. *Nurt SVD*, 1, 92–106.
- Simiński, Ł. (2018). Wychowawczy wymiar nauczania religii w opinii katechetów. W: P. Mąkosa (red.), *Wychowanie i katecheza w służbie Polakom w kraju i na emigracji* (s. 20–42). Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL.
- Sobczyk, P. (2008). Wolność religijna a nauczanie w szkole. *Prawo Kanoniczne*, 51(1–2), 211–227.
- Sobór Watykański II (1962). Deklaracja o wolności religijnej.
- Tomasik, P. (2004). *Religia w dialogu z edukacją. Studium na temat korelacji nauczania religii katolickiej z polską edukacją szkolną*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Tomasik, P. (2008). Nauczanie religii w szkole jako podstawa formacji chrześcijańskiej. *Studia Gdańskie*, 23, 179–190.
- Tomasik, P. (2010). Możliwości ewangelizacji w szkolnym nauczaniu religii. W: P. Mąkosa (red.), *Katecheza ewangelizacyjna. Poszukiwania koncepcji* (s. 63–80). Lublin: Wydawnictwo Polihymnia.
- Tomasik, P. (2010). Nauczanie religii katolickiej w strukturze polskiej szkoły. *Studia Katechetyczne*, 7, 126–148.
- Tomasik, P. (2010). Nauczanie religii w szkołach publicznych w Europie. *Studia Katechetyczne*, 7, 47–57.
- Więcek, K. (2013). Nauczanie religii katolickiej w polskiej szkole publicznej w kontekście prawa rodziców do wychowania religijnego dzieci – aspekty historyczne i wybrane aktualne problemy. *Studia z Prawa Wyznaniowego*, 16, 185–211.
- Zellma, A. (2017). Nauczanie religii w kontekście reformy systemu edukacji. *Studia Pastoralne*, 13, 98–108.
- Zellma, A. i Czupryński, W. (2020). Korelacja nauczania religii z katechezą parafialną we współczesnym dyskursie polskich katechetyków. *Teologia i Człowiek*, 49(1), 87–107.
- Zwierzdżyński, M. K. (2016). Modele edukacji religijnej w szkole. W: I. Borowik, A. Górny i W. Świątkiewicz (red.), *Globalny i lokalny wymiar religii. Polska w kontekście europejskim* (s. 203–213). Kraków: Wydawnictwo Nomos.